



POLICY PAPERS

Nr 9/2008

Warszawa, grudzień 2008

Tomasz OTŁOWSKI *

SPODZIEWANY WZROST AKTYWNOŚCI ISLAMISTÓW W REGIONIE AZJI POŁUDNIOWEJ

Zamachy terrorystyczne w Bombaju, które wstrząsnęły indyjską opinią publiczną i wywołały poruszenie na całym świecie, nie powinny stanowić zaskoczenia. Nie tylko dlatego, że islamscy radykałowie są w Indiach aktywni od wielu dekad (w samym Bombaju zamachy organizowane są średnio raz w roku – ostatni duży atak islamistów miał miejsce w 2006 roku), a władze w New Delhi otrzymywały, jak się okazuje, dość precyzyjne dane wywiadowcze na temat przygotowań do tej terrorystycznej operacji.

Od dłuższego czasu z całego regionu Azji Południowej dochodziły też sygnały, że Al-Kaida (rozumiana tu jako kadrowy rdzeń „starej” organizacji sprzed 2001 roku, skupiony wokół jej kierownictwa z O. bin Ladenem i A. al-Zawahirim na czele) zamierza

podjąć zakrojone na szeroką skalę działania wymierzone w interesy i obywateli Zachodu w tej części świata. Wieloźródłowe doniesienia na ten temat, często w postaci strzępków informacji i nieprecyzyjnych poszlak, wskazywały – jak pierwotnie sądzono – na dążenie Al-Kaidy i powiązanych z nią organizacji islamistycznych do zorganizowania w państwach regionu fali porwań cudzoziemców, głównie obywateli państw zachodnich.

Do działań tego typu szykować się miały struktury islamskich ekstremistów w Pakistanie (m.in. Talibowie i *Lashkar-e-Taiba*), Afganistanie (Talibowie, Al-Kaida) oraz Bangladeszu (m.in. *Harakat-ul-Dżihad-ul-Islami*, *Dżamiat al-Mudżahedin*), a jako miejsca ich działań wymieniano nie tylko Indie, Afganistan czy Pakistan, ale także Tajlandię, Nepal, a nawet zachodnie Chiny – a więc kraje tradycyjnie chętnie odwiedzane przez turystów z Zachodu. Warto zauważyć, że uprowadzenie polskiego inżyniera w Pakistanie we wrześniu br. doskonale wpisywało się w założenie o groźbie całej kampanii porwań cudzoziemców regionie.

Obecnie, w świetle tego, co wydarzyło się w Bombaju, niezbędne jest jednak głębsze przeanalizowanie posiadanych danych. Przebieg wydarzeń w regionie Azji Południowej w ostatnich dwóch tygodniach wskazuje bowiem, że błędnie odczytano docierające wcześniej sygnały. Zwiększona aktywność w szeregach islamistów w tej części świata ma bowiem najwyraźniej znacznie szerszy charakter, niż zakładano do tej pory. Wylaniający się obecnie obraz sytuacji sugeruje, że mamy do czynienia ze starannie zaplanowaną ofensywą Al-Kaidy, której strategiczne cele wykraczają daleko poza region Azji Południowej.

Jak się wydaje, ofensywne plany Al-Kaidy należy przede wszystkim wiązać z sytuacją wokół Afganistanu i perspektywami jej ewolucji w najbliższej przyszłości. Sytuacja operacyjna sił międzynarodowych ISAF/OEF pogarsza się systematycznie od niemal dwóch lat i osiągnęła obecnie stan, w którym inicjatywa strategiczna w praktyce należy już do Talibów i Al-Kaidy. To islamscy radykałowie i terroryści dyktują dziś w istocie tempo i zakres działań operacyjnych. Sytuację dodatkowo komplikuje i pogarsza załamanie się stanu bezpieczeństwa w sąsiadujących z Afganistanem prowincjach Pakistanu, gdzie Talibowie i ich sojusznicy stworzyli *de facto* niezależne od Islamabadu struktury administracyjno-polityczne. Słaby rząd centralny w Islamabadzie, targany wewnętrznymi konfliktami, zmuszony do skomplikowanych układów politycznych z rosnącą w siłę

islamistyczną opozycją i zagrożony wojskowym przewrotem, nie jest w stanie zapanować nad niespokojnym pograniczem z Afganistanem.

Zaistniała w Afganistanie i Pakistanie sytuacja daje więc Al-Kaidzie nadzieję na odwrócenie losów trwającej już siedem lat wojny z Zachodem. Pozycja i siła tej organizacji w regionie są dziś zresztą i tak największe od 2002 roku; według wielu doniesień rozszerza ona nawet zasięg geograficzny swej działalności, formalnie podporządkowując sobie radykalne islamskie ugrupowania operujące w Chinach (Xinjiang), Turkmenistanie i Uzbekistanie. Po faktycznej klęsce, jaką skończyła się ponad czteroletnia aktywność Al-Kaidy w Iraku, ma ona obecnie szanse na odzyskanie prestiżu jako wiodąca siła w globalnym *dżihadzie* przeciwko Zachodowi.

Aktualna strategia Al-Kaidy polega więc na dążeniu do utrwalenia istniejących trendów i procesów w Azji Południowej, które są korzystne dla dalekosiężnych celów organizacji. Z perspektywy struktury Osamy bin Ladena szczególnie niebezpieczne jest, otwarcie zapowiadane przez prezydenta–elekta USA Baracka Obamę, szybkie i znaczące wzmocnienie sił amerykańskich walczących w Afganistanie. Zamachy w Bombaju, będące jak się wydaje pierwszym elementem szerszej kampanii terroru w regionie, należy więc rozpatrywać jako swego rodzaju „uderzenie wyprzedzające”, którego strategiczne implikacje mają pokrzyżować (lub co najmniej utrudnić) zamiary USA.

Z punktu widzenia Al-Kaidy, każde zaostrzenie relacji między Indiami a Pakistanem, nie mówiąc już o konflikcie zbrojnym, poprawia bowiem strategiczne i operacyjne położenie islamistów w Afganistanie. Założenie strategów bin Ladena polega na tym, że wzrost napięcia na linii New Delhi – Islamabad zmusi Pakistańczyków do przerzucenia *gros* sił z pogranicza afgańskiego na południowy wschód kraju, w pobliże granicy z Indiami. Odwrócenie uwagi Islamabadu od zwiększania wysiłku w wojnie z terrorystami (czego domaga się od wielu miesięcy Waszyngton) zwiększyłoby z kolei operacyjną swobodę Al-Kaidy i Talibów w Afganistanie, ułatwiając przenikanie w obie strony granicy z Pakistanem.

Niewykluczone przy tym, że kierownictwo Al-Kaidy liczy również na sprowokowanie Amerykanów – przy takim rozwoju wydarzeń – do intensyfikacji ich uderzeń powietrzno-rakietowych na wybrane cele w Pakistanie (co zwiększy ryzyko zaistnienia przypadkowych cywilnych ofiar), a być może wręcz na podjęcie przez siły USA

otwartych operacji na terytorium pakistańskim. Gdyby do tego doszło (a z czysto wojskowego punktu widzenia USA i NATO nie miałyby w zasadzie w takiej sytuacji innego wyjścia), islamiści w regionie zyskaliby kolejne korzyści propagandowe i polityczne, a ich pozycja strategiczna uległaby dalszemu wzmocnieniu.

Informacje docierające z Pakistanu sugerują również, że islamscy radykałowie planują intensyfikację kampanii terroru w tym państwie, w celu dalszego osłabienia rządu w Islamabadzie. Wzrost napięcia i destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej w kraju muzułmańskim, dysponującym arsenałem nuklearnym, to także skuteczna metoda na przysporzenie problemów nowej administracji USA i utrudnienie planowanych działań Waszyngtonu wobec Afganistanu. Gdyby zaś Al-Kaidzie i jej pakistańskim sojusznikom udało się doprowadzić do sytuacji, w której Amerykanie zmuszeni są podjąć bezpośrednią interwencję w Pakistanie w celu zabezpieczenia jego arsenału jądrowego, propagandowe korzyści dla islamistów byłyby wręcz niewyobrażalne.

Warto też pamiętać, że zarówno ewentualny otwarty konflikt zbrojny między Indiami a Pakistanem, jak i eskalacja przemocy w Pakistanie, negatywnie odbiłyby się na funkcjonowaniu i sytuacji operacyjnej sił międzynarodowych w Afganistanie. Nie tylko przez odciążenie uwagi i środków Islamabadu od sytuacji na pograniczu afgańskim, ale również ze względu na fakt, że lądowa droga zaopatrzenia sił ISAF/OEF przebiega właśnie przez terytorium Pakistanu (z portu w Karaczi na wybrzeżu M. Arabskiego). Islamiści już zresztą dostrzegli wynikające dla nich z tej sytuacji przewagi strategiczne – ostatnie dni przyniosły wzrost liczby ataków na konwoje z zapatrzaniem dla sił NATO w Afganistanie. Sytuacja sił międzynarodowych w tym względzie jest zresztą wyjątkowo niekorzystna – trasa zaopatrzenia przez Pakistan jest w istocie jedyną możliwą ze względu na położenie geograficzne Afganistanu i relacje państw zachodnich z większością jego sąsiadów lub potencjalnych krajów tranzytowych (Iran, Rosja).

Potencjalne geopolityczne perspektywy zarysowanego powyżej obrotu wydarzeń w regionie są dla Al-Kaidy na tyle atrakcyjne, że organizacja zrobi wszystko, aby go zaaranżować. Należy więc spodziewać się wzrostu aktywności terrorystycznej w regionie Azji Południowej, przede wszystkim obliczonej na pogłębienie kryzysu między Indiami a Pakistanem. Kolejny zamach na terytorium Indii byłby już zapewne trudny do przeprowadzenia, w sytuacji zwiększenia alertu antyterrorystycznego w tym kraju, choć z

pewnością nie można takiego ataku wykluczyć całkowicie (np. na obszarze indyjskiego Kaszmiru). Możliwe są jednak inne scenariusze, jak choćby atak na przedstawicielstwo dyplomatyczne lub obywateli Indii w którymś z państw regionu.

Spodziewane zwiększenie aktywności terrorystycznej w regionie Azji Południowej stanowi też bezpośrednie zagrożenie dla obywateli państw zachodnich. Al-Kaida, dążąc do realizacji strategicznych zamiarów dotyczących jej pozycji w tej części świata, nie zapomina o swych zasadniczych celach globalnych, takich jak walka z Zachodem i stworzenie ogólnoswiatowego kalifatu. Nieprzypadkowo terroryści w Bombaju polowali głównie na Amerykanów, Brytyjczyków i Izraelczyków. Zbliżający się okres świąteczno-noworoczny, będący tradycyjnym momentem zwiększania ruchu turystycznego także w regionie Azji Południowej i Południowo-Wschodniej, tylko ułatwia islamistom to zadanie.

* * *

* **Tomasz Otłowski** – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych, polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego RP. Współpracownik Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta. W latach 1997-2006 analityk, a następnie naczelnik Wydziału Analiz Strategicznych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Seria „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* to krótkie, syntetyczne analizy dotyczące najbardziej aktualnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego oraz sytuacji politycznej w kluczowych regionach i aspektach stosunków międzynarodowych na świecie.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**